

M. Cybulska

Zobowiązania i odpowiedzialność w
uspołecznionym obrocie : [recenzja
artykułu Stefana Buczkowskiego
opublikowanego w czasopiśmie
"Państwo i Prawo", 1963, nr 5-6]

Palestra 7/9(69), 69-71

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8.XI.1960 r. (OSP i KA 9/59/504) w swym uzasadnieniu przyjmuje, że „(...) czynność procesowa wywołuje skutki w dziedzinie cywilnoprawnej niezależnie od skutków procesowych. Jeżeli więc czynność procesowa w postępowaniu sądowym nie wywołuje zamierzonych skutków, to z tego nie wynika jeszcze, że nie wywołuje ona również dalszych skutków, jakie z nią wiąże prawo materialne. Czynność procesowa będzie zatem bezskuteczna równocześnie w prawie zarówno procesowym, jak i cywilnym, jeśli z mocy poszczególnych przepisów należałoby ją traktować jako bezskuteczną tak w jednej, jak i w drugiej dziedzinie”. Treść cytowanej uchwały wskazuje na to, że przez cofnięcie pozwu ulegają uchyleniu z mocy art. 209 § 2 k.p.c. jedynie skutki procesowe spowodowane jego wniesieniem, a wobec braku odpowiedniego przepisu w prawie materialnym — skutki materialnoprawne nie zostają uchylone.

Drugi pogląd, w myśl którego cofnięcie pozwu ma skutki zarówno w dziedzinie prawa procesowego, jak i w dziedzinie prawa materialnego, znalazł swe odbicie w przedwojennym orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Autorka przychyliła się do tego drugiego poglądu uważając, że powinna panować jednolitość pojęć w prawie cywilnym procesowym i materialnym, zwłaszcza jeśli się zważy, że prawo procesowe służy do realizowania prawa cywilnego materialnego. Jeżeli więc czynność procesową uważa się za „niebyłą”, to powinna ona być również „niebyłą” w zakresie prawa materialnego. Za powyższym poglądem przemawia — zdaniem autorki — także i to, że interpretacja przepisów prawnych powinna zmierzać do powiązania ich w pewną logiczną całość. Jeśli więc nie budzi wątpliwości to, że w razie umorzenia zawieszono na zgodny wniosek postępowania — wobec niepodjęcia go w ustawowym terminie — wniesiony pozew nie przerywa przedawnienia, to tym bardziej skutki takie powinny się wiązać z faktem cofnięcia pozwu.

W ramach prac kodyfikacyjnych obejmujących całokształt przepisów prawnych omawiane przepisy pozostały nie zmienione w projektach kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu cywilnego. W związku z powyższym autorka wyraża zapatrywanie, że powinna być przyjęta w przyszłości jednolita interpretacja tych przepisów co do jednakowych skutków czynności procesowych tak w zakresie prawa procesowego, jak i w innych dziedzinach prawa.

Zobowiązania i odpowiedzialność w uspołecznionym obrocie

to temat artykułu Stefana Buczkowskiego w nrze 5—6/1963 „Państwa i Prawa”.

„Mit o nieistnieniu sprzeczności i konfliktów w łonie społeczeństwa socjalistycznego nigdy nie zapuścił korzeni na terenie nauk społecznych, chociaż były okresy, kiedy próbował się tam rozgościć (...)”.

Tymi słowami rozpoczyna autor swe wywody. W rzeczywistości konflikty istnieją, a normy prawne rodzą się z tych konfliktów i są ich wyrazem. Sprzeczności i konflikty występują ze szczególną wyrazistością w dziedzinie socjalistycznych stosunków produkcji i wymiany. Pojawia się tutaj często zjawisko tzw. „rynku producenta”, którego symptomy występują wówczas, gdy globalny popyt nie jest pokrywany przez istniejącą podaż. Wówczas — odwrotnie niż przy „rynku nabywcy”, który się charakteryzuje większą podażą niż popytem — nabywca uzależniony jest od producenta. W takiej sytuacji zadaniem norm prawnych będzie zapew-

nienie równowagi między stronami, wyrównanie słabszej pozycji zamawiającego i uniemożliwienie wykorzystania swej hegemonii przez producenta.

W Polsce ochrona nabywcy znalazła wyraz w zasadzie, że dostawca-wykonawca nie może odmówić przyjęcia zamówienia, jeśli nie zachodzi obiektywna niemożliwość świadczenia, oraz w zakazie wprowadzenia do umowy jakichkolwiek ograniczeń odpowiedzialności dostawców i wykonawców za szkody wyrządzone niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy.

Autor podkreśla, że błędne są te poglądy, stosownie do których zjawiska powstające na tle „rynku producenta” uważane są za trwale związane z gospodarką planową. W ustroju socjalistycznym również powstaje „rynek nabywcy”, a wówczas odpada konieczność wprowadzania restrykcji zabezpieczających jego prawa.

Przechodząc do zagadnienia odpowiedzialności w obrocie prawnym, autor podkreśla, że zarówno w ustroju kapitalistycznym, jak i w ustroju socjalistycznym odpowiedzialność kontraktowa opiera się na zasadzie winy, jako na zasadzie najbardziej postępowej. Narastanie objawów „rynku producenta” ujawniło tendencje do zaostrzenia odpowiedzialności dostawców i wykonawców przez rozbudowanie systemu kar umownych oraz do oderwania się od zasady winy. Podczas gdy w kodeksie zobowiązań kara umowna podporządkowana jest zasadzie winy, to w ogólnych warunkach dostaw z 1956 r. dołożenie najwyższej staranności nie zwalnia dłużnika od zapłacenia kary; zwalnia go od tego obowiązku tylko wypadek losowy lub siła wyższa. Obowiązujące obecnie ogólne warunki dostaw wprowadziły zamiast wypadku losowego pojęcie „zdarzenia, któremu niepodobna zapobiec lub przeszkodzić przy istniejącym stanie wiedzy technicznej”, przy czym inne przepisy wyjaśniają, że w zakres tego pojęcia nie mogą wchodzić zdarzenia wewnątrzzakładowe ani też wypadek losowy, który dotknął kooperanta.

Ograniczenie możliwości zwolnienia się dłużnika od odpowiedzialności znalazło wyraz w uchwale nr 2 z 1958 Kolegium Arbitrażu. W myśl tej uchwały ograniczenia co do uwolnienia się od odpowiedzialności zostały rozciągnięte na wszystkie rodzaje odpowiedzialności kontraktowej: mianowicie jednostki gospodarki uspołecznionej mogą być zwolnione od odpowiedzialności za naruszenie zobowiązań umownych tylko wówczas, „gdy dowodem wykażą, że naruszenie to było skutkiem przeszkody, której zaistnienia nie mogły przewidzieć, powstania jej nie zawiniły i której mimo dołożenia najwyższej staranności nie zdołali przezwyciężyć”. Treść uchwały wskazuje na zastąpienie zasady winy zasadą odpowiedzialności obiektywnej.

Autor ustosunkowuje się krytycznie do stanowiska zajętego w cytowanej uchwale. Kara, jak twierdzi autor, jest złem koniecznym, oderwanie zaś jej od rzeczywistości i od winy daje różniczne ujemne następstwa. Ujawniło się to wymownie w poważnym zmniejszeniu napływu wniosków do komisji arbitrażowych o zasądzenie kar, aczkolwiek zmniejszenie to wcale nie oznacza, aby odejście od zasady winy wpłynęło dodatnio na terminowość dostaw i robót. Przeciwnie, wierzyciel w wielu wypadkach rezygnuje z dochodzenia kar dlatego, że jest mu wiadomo, iż dłużnik nie jest winien opóźnienia, a w warunkach „rynku producenta” trzeba dbać o zachowanie z producentem dobrych stosunków. Autor przestrzega się, że stanowisko jego nie oznacza, aby we wszystkich stosunkach kontraktowych odpowiedzialność miała się opierać na zasadzie winy, są bowiem takie zobowiązania, wobec których należy stosować zasadę odpowiedzialności obiektywnej (np. w wypadku kar za przetrzymanie opakowań, wagonów kolejowych itp.).

Na poparcie swego poglądu autor przytacza, że powyższe zagadnienie było żywo dyskutowane przez uczestników wielkiej sesji naukowej Wszechniowskiego Instytutu Nauk Prawnych Związku Radzieckiego w styczniu 1962 r. Dyskutanci, przeciwstawiając się tendencjom obiektywizowania odpowiedzialności, z zadowoleniem powitali fakt, że nowe Zasady prawa cywilnego uchwalone przez Radę Najwyższą zdecydowanie przyjęły zasadę winy.

Dobra osobiste w stosunkach pracy

W numerze 5—6/1963 miesięcznika „Państwo i Prawo” znajdujemy artykuł J. a. J. o n c z y k a pt. „Zagadnienie ochrony dóbr osobistych w prawie pracy”.

Z wysoką rangą pracy w ustroju socjalistycznym wiąże się pojęcie godności pracowniczej. Zagadnienie to można rozpatrywać na tle art. 449 k.z. oraz art. 11 p.o.p.c. W szczególności trzeba przyjąć, że pracownicza godność należy do dóbr osobistych, których dotyczy art. 11 p.o.p.c., i że korzysta ona z przewidzianej w tym przepisie ochrony.

Na tle wzajemnych stosunków pomiędzy zakładem pracy a pracownikiem powstaje problem wymierzania kar regulaminowych i wydawania opinii o pracowniku. Aczkolwiek prawo wymierzania kar jest ściśle reglamentowane, to jednak kierownikowi zakładu pracy musi być pozostawiona pewna swoboda, której przekroczenie może stanowić naruszenie pracowniczej godności. To samo odnosi się do wydania fałszywej opinii o pracowniku.

Jakimi środkami prawnymi dysponuje pracownik dla ochrony swej godności i jakie stoją przed nim środki postępowania — oto zagadnienia, które w szczególności interesują autora.

Jeżeli z pracownikiem rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia, sytuacja jest jasna, gdyż uprawnienia jego uregulowane są w przepisach dekretu z dnia 18 stycznia 1956 r. Przywrócenie do pracy lub przyznanie pracownikowi odszkodowania stanowi jednocześnie zadośćuczynienie, jeśli chodzi o godność pracowniczą, a spory tego typu są sporami ze stosunku pracy i są rozpoznawane przez sąd lub komisję rozjemczą.

Sprawa jest bardziej skomplikowana w razie rozwiązania stosunku pracy — na skutek zastosowania regulaminowej kary zwolnienia pracownika — za wypowiedzeniem albo przeniesienia go na stanowisko niżej zaszerogowane. Orzecznictwo Sądu Najwyższego przyjęło, że w wypadkach takich pracownik może oprzeć swoje roszczenia na konstrukcji art. 3 p.o.p.c. Zdaniem autora, takie unormowanie sprawy jest niedostateczne, gdyż konstrukcja nadużycia prawa z reguły może być wykorzystana tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Co się tyczy sporów wynikających na tle nałożenia na pracownika kar pieniężnych, to przyjął się pogląd, że są to spory ze stosunku pracy tylko dlatego, iż chodzi w nich o dochodzenie nienależycie potrąconej części wynagrodzenia. Autor artykułu polemizuje z tym poglądem, ponieważ nie uwzględnia on, że nałożenie kary pieniężnej godzi również w godność pracowniczą, a więc również i z tego względu stanowi spór ze stosunku pracy, który znajduje podstawę prawną w art. 3 p.o.p.c. lub w art. 11 p.o.p.c.

Najbardziej dyskutowane jest zagadnienie, czy spory powstające na tle wymierzenia pracownikowi regulaminowej kary upomnienia, ostrzeżenia lub nagany są